



WINSTON CHURCHILL  
wygłosił przed mikrofonem  
wielkie przemówienie, o-  
strzegając Europę przed  
szantażem Niemiec.

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



TURATI  
jeden z twórców partii fa-  
szystowskiej w Italii, pra-  
wek Mussoliniego, usu-  
nięty z ostatniej organizacji  
faszystów.

ROK X.

SOBOTA, 3-GO GRUDNIA 1932 ROKU

CENA 10 GROSZY.

NR. 337

## UJĘCIE GROZNYCH WŁAMYWACZY W ŁODZI

na gorącym uczynku. — Wywiadowcy policji schwytali ich w chwili, kiedy zamierzali włamać się do sklepu jubilerskiego Erlicha przy ulicy Zielonej 1

### Sukces policji łódzkiej

Łódź, 3 grudnia.

(ig) Zdarzając się ostatnio kradzieże i włamania do sklepów łódzkich spowodowały, iż władze śledcze rozwinęły niezwykle energiczną działalność.

Wywiadowcy wydziału śledczego otrzymali misję śledzenia szczególnie niebezpiecznych włamywaczy - recydywistów, aby w ten sposób móc ująć zbrodniarzy na gorącym uczynku i u nieszkodliwić ich.

Długotrwała obserwacja dała wreszcie pozytywne rezultaty. Wczoraj o godzinie 8 wiecz., gdy wszystkie sklepy były już zamknięte, do bramy domu przy ul. Zielonej nr. 1 weszło dwóch mężczyzn. Dyskretnie zbadali podwórce. Ponieważ w domu tym mieszczą się sklepy, należące przeważnie do właścicieli żydów, podwórce było zupełnie puste. Z okazji wieczoru piątkowego właściciele wcześniej zamknęli swe przedsiębiorstwa i udali się do domów.

Nieznajomi przystąpili natychmiast do działania. Skrył się w jednej z piwnic i zaczął rozbijać sklepienie, łączące się z podłogą sklepu jubilerskiego Erlicha.

Wywiadowcy wydziału śledczego zauważyli nieznajomych od pierwszej chwili. Ponieważ podejrzewali, iż są to jedni z tych, których w ostatnich czasach tropili, niespostrzeżenie również weszli na podwórce domu i skryli się na posterunkach obserwacyjnych. Głuchy dźwięk świra, rozbijającego sklepienie w piwnicy, upewnił ich, że są na właściwym tropie.

Gdy podłoga już była rozbita i włamywacze usiłowali dostać się do wnętrza sklepu, wywiadowcy szybko pobiegli do piwnicy. Z rewolwerami w reku stanęli przed włamywaczami.

Złoczyńcy w pierwszej chwili usiłowali się bronić. Natychmiast skuto ich w kajdany. Na miejscu przestępstwa znaleziono szereg precyzyjnych narzędzi złodziejskich, jak bory, łomy itd.

Kiedy przewieziono ich do wydziału śledczego, okazało się, że obydwoj są no-

torycznymi włamywaczami, którzy już niejednokrotnie byli karani i poszukiwani przez policję. Jeden z nich, Gelbart Ajzyk, przed niedawnym czasem wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za usiłowanie włamania do składu kolonialnego Jaworskiego, przy ul. Piotrkow-

skiej 56. Drugi, Kaluszynier Chaim, również był znanym recydywistą.

Po wstępnym dochodzeniu, obydwu włamywaczy Gelbarta i Kaluszyniera osadzono w areszcie przy wydziale śledczym w Łodzi.

## Młotkiem zamordował narzeczoną Potworny dramat miłosny w Warszawie

Warszawa, 3 grudnia.

Widownia straszego dramatu stała się wczoraj wieczorem mieszkanie na 4-em piętrze w domu przy ul. Nowogrodzkiej 8, zajmowane przez 26-letnią Apolonję Kudlińską, urzędniczkę tow. ubezpieczeń „Snop” i siostrę jej, 17-letnią Irenę Kudlińską, słuchaczkę kursów wieczorowych.

Przed 4-ma miesiącami Apolonja K. poznała 26-letniego Henryka Okonek, zredukowanego urzędnika Centralnej

Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu, czasowo zamieszkałego w Warszawie, utrzymującego się z zasiłków „ZUPU”, a podającego się za studenta Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

Po pewnym czasie Okonek zaczął bywać w mieszkaniu Kudlińskich i tam zawarł bliższą znajomość z siostrą jej, Ireną. Oboje przypadli sobie do gustu, tak, że stali się nierozłączną parą.

Okonek jako bezrobotny, poświęcał wiele czasu Irenie K. W ostatnich cza-

sach zakochały młodzieniec zdradzał silne zdenerwowanie. Jednocześnie Irena Kudlińska była również w ostatnich czasach silnie podniecona.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem, gdy Apolonja Kudlińska wróciła do mieszkania, oczom jej przedstawił się okropny obraz.

Na kocu leżała Irena, ciężko ranna w głowę od kilkakrotnych uderzeń młotkiem, zadanych przez Okonka. Zbrodniarz początkowo symulował obłąd.

Irenę K. w stanie groźnym przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wczoraj nad ranem zmarła.

Sprawca zbrodni został zaareztowany.

Ustalono, iż Henryk Okonek, który początkowo podawał się za studenta Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, studentem nie był.

Z przeszłości Okonka, wiadomo, iż był on dwukrotnie notowany za fałszerstwo czeków w Łodzi i podrobienie pieczęci i blankietów różnych firm. Z „ZUPU” otrzymywał w Warszawie 80 zł. W b. m. podjął ostatni zasiłek.

Okonek przyznał się do zbrodni. Twierdzi, że narzeczoną jego Irenę była ułomna i nosiła się z zamiarem targnięcia się na swoje życie.

Oboje postanowili krytycznego wieczoru popełnić zabójstwo i samobójstwo za obopólną zgodą.

W tym celu Okonek zadał swej ofierze kilka śmiertelnych ciosów młotkiem, sam zaś zamierzał podciąć sobie żyły w wannie. Nie zdążył tego uczynić, gdyż w tym momencie wkroczyła siostra zamordowanej.

## Aresztowanie dalszych dwu sprawców napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. — W piątek sąd doraźny

Lwów, 3 grudnia.

Oblawa i pościg za sprawcami krwawego napadu na urząd pocztowy i skarbowy w Gródku Jagiellońskim trwa. W ciągu dnia wczorajszego, jak wiadomo, policja lwowska zdołała ująć dwóch dalszych uczestników napadu. Ogółem przeto w rękach władz znajduje się już 4 bandytów.

Wczoraj policja przeprowadziła kon-

frontację aresztowanych bandytów z przebywającymi w szpitalu ofiarami na padu. Bandyci zostali rozpoznani. Nazwiska ich w dalszym ciągu są trzymane w tajemnicy. Jeden z aresztowanych ujęty został niedaleko Lwowa, drugi zaś w Truskawcu. Jest to brat jednego z ujętych już sprawców. Wszyscy należą do U. O. W.

W czasie rewizji przy bandytach znaleziono rewolwery oraz plany, które zostały opracowane w Truskawcu.

Wśród aresztowanych i zabitych znajduje się trzech studentów lwowskiej politechniki, jeden statysta, jeden rzemieślnik i jeden bez określonego zajęcia. Według obiegających pogłosek wszyscy aresztowani uczestnicy napadu już w piątek staną przed sądem doraźnym.

## Zinowjew został zagłodzony na śmierć

Sensacyjne szczegóły tragicznej śmierci jednego z wodzów rewolucji

Londyn, 3 grudnia.

Jedno z pism podaje ciekawe szczegóły, dotyczące śmierci słynnego rewolucjonisty Grzegorza Zinowjewa, vel Apfelbauma. Mimo zapewnień rządu moskiewskiego, że Zinowjew żyje, pismo podaje z miarodajnego źródła szczegóły dotyczące jego śmierci.

Okazuje się, że Zinowjew został formalnie zagłodzony na śmierć przez Stalina. Śmierć nastąpiła już przed 6 tygodniami. Przed kilku miesiącami Zinowjew ciężko zachorował, tak, że musiał udać się do szpitala na Kremlu, gdzie przyjmowani są jedynie wybitni rewolucjoniści.

Gdy już Zinowjew wracał do zdrowia, został nagle wydany do partji. Z rozkazu Stalina wyrzucono go ze szpitala. W letnim okryciu wyszedł Zinowjew na ulicę. Nie pozwolono mu więcej wrócić do jego apartamentów, ani zabrać ciepłego palta.

Zinowjew zamieszkał w jakiejś ruderdze na peryferiach miasta. Z polecenia Stalina agenci GPU, nie dopuszczali go do żadnego urzędu, ani do komite-

tów, wydających pożywienie. Po kilku tygodniach Zinowjew zmarł z głodu i wycieńczenia. Zmarły liczył 49 lat (sb).

## Samobójca poranił lekarza i sanitariuszy

Szaleniec nie pozwolił się ratować

Łódź, 3 grudnia.

(ig) Niezwykle nienotowany w kręgach pogotowia ratunkowego wypadek, zaszedł wczoraj wieczorem, o godzinie 11-ej, w domu przy ul. Brzezińskiej 40. Przed godziną 11-tą, pogotowie zaalarmowane zostało wieścią, iż w domu tym jeden z lokatorów, niejaki Józef Kanecki potarł sobie w celu samobójczym brzoźwa gardło.

Kiedy lekarz pogotowia przybył na miejsce i zbliżył się do samobójcy, stało się coś nieoczekiwanego. Denat zerwał się z kanapy i runął z impetem na obsługę pogotowia. Wyglądał strasznie. Oczy zachodziły mu bielmem. Krew spływała po nim, zalewając podłogę. Sąsiedzi, pośpiesznie umknęli. A tym-

czasem Kanecki szalał. Jednego z sanitariuszy uderzył pięścią w oko. Drugiego sanitariusza chwycił za bary i z kolosalną siłą pchnął go na okno, które wyleciało z brzękiem na ulicę.

Okrwawiony szaleniec rzucił wreszcie się na lekarza i okładając go pięściami kopnął go w nogę.

Z wielkim trudem obezwładniono szaleńca, skrupowano go sznurami i położono na kanapie. Wówczas dopiero lekarz zdołał założyć mu opatrunek.

Jak się okazało, Kanecki, pod wpływem alkoholu często ulega atakom furji. Wczoraj wieczorem również był nie-trzeźwy i w zamroczeniu przeciął sobie gardło.

## Nowy rząd w Niemczech

Gen. Schleicher kancle-  
rzem

BERLIN, 3 listopada.

Długotrwałe przesilenie gabinetowe w Niemczech, zostało wczoraj zlikwidowane. Prezydent Hindenburg powierzył misję sformowania gabinetu gen. Schleicherowi, który tę misję przyjął.

Gen. Schleicher sformował gabinet w skład którego wchodził 5 b. ministrów rządu von Papena. Hitlerowcy zapowiedzieli również i w stosunku do tego rządu ostrą opozycję. Rząd Schleichera ma charakter gabinetu prezydjalnego.

# Jak żyją deportowani przestępcy?

Guyana francuska roi się od wleżeń i obozów karnych. — Zabójczy klimat i potworne warunki na galerach budzą postrach wśród więźniów

## Sierwsze kolonie karne powstały w Anglii

(y) Szereg państw europejskich, gładząc izolować skazanych za ciężkie zbrodnie przestępców, deportuje ich na tak zw. kolonie karne. Od czasu do czasu do opinii publicznej przedostają się, pełne grozy, wiadomości o tragicznych losach galerników, których długoletni żywot na zesłaniu zamienia się w powolne konanie.

Ten system karania przestępców po raz pierwszy został zastosowany w Anglii, która ongiś wysyłała skazanych za zdradę stanu do Ameryki, w późniejszym zaś okresie nad zatokę Botany w Australii. Po pewnym czasie w Anglii doszli do przekonania, iż kolonizacja przy pomocy deportowanych nie może osiągnąć pożądanych rezultatów, wobec czego zlikwidowano angielskie kolonie karne. Od roku 1894 nie wysłano więcej do Nowej Kaledonii ani jednego więźnia. Ujemny wpływ ekspedycji kryminalistów zahamował w wysokim stopniu rozwój tej wyspy, wyposażonej obficie w bogactwa naturalne. Również Francja ubolewa mocno, iż wielkie skarby Gwiny nie mogły być należycie wyeksploatowane z powodu wpływu, jaki wywarły na ten kraj liczne więzienia i ich mieszkańcy.

Wygnanie polityczne przybiera najrozmaitsze formy; były dyktator, który somolotem mknął do Paryża, europejski monarcha, znajdujący przytułek w gościnnej Anglii, znajdują się, oczywiście, w wyjątkowo uprzywilejowanej sytuacji. Nie do pozazdroszczenia natomiast jest los licznych ofiar przewrotów społecznych i politycznych, którym nie udało się w porę uciec z granic ojczyzny. Sowiety wysyłają „kulaków” do specjalnych obozów, znajdujących się na wyspach lub też na dalekiej północy. Włochy wypędzili wrogów laszizmu na wyspę Lipari. Hiszpania deportowała przedstawicieli dawnej arystokracji i oficerów do dżungli afrykańskich. Meksyk zaś wysłał na jedną z wysp wszystkich obywateli, podejrzanych o komunizm.

Najsłynniejszym na świecie osiedlem zesłańców jest Guyana francuska. Lasy Guyany roją się od deportowanych przestępców, wyspy, które ciągną się wzdłuż wybrzeża, pełne są więźni. Najbardziej znana jest Czarcia wyspa.

Ucieczka jest zupełnie wykluczona. Więźniowie bowiem zdają sobie doskonale sprawę, iż w głębi tych olbrzymich obszarów na każdym kroku czai się groźne niebezpieczeństwo, które zamyka im drogę do wolności bardziej niż najsilniejsze barjery z żelaza. Śmiałek, który — mimo wszystko — zdobyłby się na ucieczkę z dzikiej dżungli, miałby do przezwyciężenia niezliczone przeszkody w postaci chorób, głodu i czujących wszędzie czujnych tubylców, którzy za schwytanie zbiega otrzymują so-

wite wynagrodzenie. Nielicznym udaje się dotrzeć do brzegu, jednak po przekroczeniu granicy niemieckiej zostają przeważnie ujęci i w myśl specjalnej konwencji z Francją przekazani do dyspozycji swoich władz lokalnych. Ewentualna ucieczka możliwa jest jedynie drogą morską, jednak i tu piętrzą się niezliczone niebezpieczeństwa i przeszkody.

Istnieje pewna organizacja, składająca się z murzynów i chińczyków, która za określoną opłatą dopomaga więźniom do ucieczki. Toczy się tu stale cicha, lecz zacięta walka między deportowanymi, a dżunglą, morzem i potęgą prawa.

Kolonja karna na Guyanie została założona w momencie, gdy władze francuskie zaniechały myśli skolonizowania Nowej Gwiny przez przestępców. Klimat Guyany działa zabójczo na Europejczyków. Zamieszkuje tam zaledwie niewielka garstka przedstawicieli białej rasy. W okresie ostatnich 50 lat francuzi zesłali do Guyany przeszło 50 tysięcy przestępców. Lwia część ich po odbyciu kary pozostaje do końca życia w tej krainie epidemii i zarazy, gdyż jest do tego stopnia wycieńczona fizycznie i moralnie, iż nie jest w stanie powrócić do swej ojczyzny.

Praca nie przynosi żadnej ulgi więźniom w zakładach karnych i obozach. Odbywa się ona w promieniach tropikal-

nego słońca, które pozbawiają ich energii i sił żywotnych, uniemożliwiając po prostu wszelkich ruchów. Dzień w kolonjach karnych rozpoczyna się o pół do szóstej zrana i kończy się o pół do szóstej wieczór niezwykle mizernym posiłkiem wieczorowym. Wycieńczeni i przy biciu nieszczęśliwi skazanci sprawiają wrażenie żywych automatów.

## Cudotwórczy olejek hinduskiego masażysty

Człowiek, przez ręce którego przeszły znakomitości świata

(y) Współpracownik jednego z pism paryskich opowiada o swym spotkaniu z wszechświatowej sławy masażystą hinduskim — Moaharadzi, którego klientela rekrutuje się wyłącznie z najbardziej znakomitych jednostek. Dziennikarz poznał się z tym „królem masażu” w jednej z restauracji paryskich. Ujrzał on tam osobnika o niezwykle smagłej cerze, wijących się czarnych włosach i połyskujących nieskazitelną bielą zębach. Kelner podał mu zamówioną porcję zającą i wschodni gość, pełen niepokoju, dopytywał się swych sąsiadów, czy jest to rzeczywiście zając, czy też, nie daj Boże, surowo zakazana wieprzo-

## Nowe monety 5-złotowe



W najbliższych dniach zostaną wypuszczone do obiegu nowe monety 5-złotowe. Monety te mają rysunek i układ identyczny, jak monety 10-cio i 2-złotowe.

Pamiętajcie, że w państwie niemieckim żyje milionowa rzesza Polaków.

## Rak jest uleczalny?

Sensacyjne eksperymenty prof. Theilhabera

Od wieków już zaprzęta umysły ludzkie zagadnienie „Wiecznej młodości”. Dopiero jednak w czasach współczesnych dokonane zostały pierwsze eksperymenty na tem polu. Słynne doświadczenia Ste'nacha i Woronowa, którzy przeszczepiali ludziom gruczolę młodej wywołują w całym świecie wielo wrzawy. Ostatnio jednak mniej się słyszy o dalszych pracach tych uczonych.

Jednocześnie prawie świat leka się poświęcił się innemu poważnemu zagadnieniu, od którego rozwiązania zależy życie wielu ludzi. Zagadnieniem tem jest uleczalność raka. Mimo doskonałych rezultatów osiągniętych przy pomocy promieni Rentgena i promieni ra- doś, dość duży odsetek chorych na raka umiera.

W wypadkach, gdy nawet złośliwy nowotwór znajduje się na powierzchni ciała i można go usunąć w drodze operacyjnej

powstaje on jednak po pewnym czasie w innym miejscu.

Bardzo często jednak rak powstaje w takich częściach ciała, skąd usunąć go w drodze operacyjnej nie można.

Obecnie cały świat lekarski poruszony został doniesieniem o odkryciu dokonane przez słynnego chirurga monachijskiego, profesora Theilhabera. Uczonemu temu udało się rozwiązać jednocześnie oba zagadnienia, o których mowa wyżej, a więc sprawę „długowieczności” i choroby raka.

Zdaniem profesora Theilhabera zarówno skleroza a więc objaw starzenia się, jak i nowotwory rakowe powstają wskutek zepsucia się krwi. Zepsucie to jest wynikiem stopniowego zaniku czynności wewnętrznych gruczolów, które odgrywają wielką rolę w wytwarzaniu krwi. Organami temi są śledziona, gruczoł tarczycowy i szpik kości. Ostatnie badania wykazały, że zanik działalności śledziony datuje się już od 20 roku życia człowieka, a innych gruczolów od 40 roku życia. Nic więc dziwnego, że w wieku około 40 lub 50 lat występuje nagłe złośliwy nowotwór rakowy.

W związku z wysnutiem przez siebie wnioskami, prof. Theilhaber dokonał szeregu eksperymentów, których sam sposób wykonania jak i nadzwyczajny skutek wywołały wielką sensację. Uczony zeszczerpnął bezpośrednio pod skórę ludzką śledzionę młodego z wierzca, lub gruczoł tarczycowy. Organizm wchłaniał wydzielane przez gruczoł substancje, które z kolei działały zabójczo na raka.

Badane pod mikroskopem tkanki nowotworu wykazywały zupełny rozpad komórek rakowych. Po pewnym czasie rak całkowicie zniknął i więcej się nie powtarzał. Jednocześnie ze zniknięciem nowotworów rakowych u osób, którym zaszczerpniono śledzionę obserwowano znaczny wzrost sił, znikanie zmarszczek na twarzy i innych objawów cechujących jedynie ludzi starszych.

W wypadkach, gdy operacja dokonywana była na osobach stosunkowo młodych, obserwowano ogólną poprawę systemu nerwowego. Jakie będą w przyszłości skutki z dokonanych w ten sposób zabiegów operacyjnych, narazie trudno przewidzieć, albowiem sama metoda jest jeszcze nowa, niewątpliwie jednak badania te stanowią znaczny krok naprzód w rozwoju wiedzy. (sb).

## Kobieta, która wszystko widzi

Fenomenalne zdolności, które są sensacją Budapesztu

Sensacja Budapesztu jest obecnie kobieta o rentgenowskich oczach. Niezwykłym tym fenomenem jest żona pewnego kupca Kornelia Török. Zdolności pani Török wykryło pewne medium na seansie spirytystycznym.

Török nie wiedziała wcale o właściwościach swego wzroku, jednak kilkakrotnie doświadczenia wykazały, że rzeczywiście jest ona w stanie widzieć rzeczy dla innych niewidoczne. Niedawno, na przykład, pewien znajomy oficer skarżył się jej na straszne bóle w ramieniu Török oświadczyła wówczas, że oficer ma pękniętą kość. Badanie promieniami Rentgena nie potwierdziło tej diagnozy, jednak w czasie operacji ustalono, że rzeczywiście w jednym miejscu kość była uszkodzona. W innym znów wypadku chodziło o ko-

bięte, u której trzej lekarze skonstatowali chorobę mózgową. Török zaprzeczyła temu i dalsze badania wykazały, że ma ona rację.

Po pewnym czasie objawiły się inne jeszcze zdolności pani Török. Niedawno kuzyn jej wyjechał w celach handlowych do Londynu, skąd nadesłał po ziółkę z ukłonami. Po dłuższym studjowaniu otrzymanej kartki Török napisała kuzynowi, że w Londynie interesy jego zakończyła się fiaskiem, natomiast wielkie powodzenie czeka go w Leeds.

Określiła ona nawet dokładnie rodzaj zawartej transakcji, oraz osoby z którymi zetknię się jej kuzyn w tem mieście. Krewny pani Török nie przywiązywał początkowo do listu tego żadnego znaczenia, później jednak okazało się, że kuzynka jego miała rację. (sb).

## Kronika literacka

— Autor „Sześciu postaci scenicznych w poszukiwaniu autora” Ludwik Pirandello, jeden z największych dramaturgów włoskich, napisał ostatnio nową sztukę p. t. „ODNALEZĆ SIĘ”.

Treścią tej sztuki jest szablony konflikt między miłością a ukochaniem sztuki. Młoda artystka porzuca scenę dla swego kochanka-marynarza. Po pewnym czasie porzuca go jednak i wraca na scenę. Pewnego wieczoru dostrzega go wśród widzów. Konflikt zaostrza się, nabierając tragicznych cech.

Pirandello potraktował ten temat z właściwym sobie talentem, czyniąc z tej sztuki wielkie dzieło.

Premjera nowej sztuki Pirandella odbyła się w Neapolu.

— Na rynku księgarskim daje się obecnie we znaki nowa moda na długie powieści. Największym powodzeniem cieszą się powieści, mające co najmniej 600 stron druku. Pod tym względem celują specjalnie powieściopisarze francuscy. Ostatnio ukazały się dwie „grube” powieści Mazelini’ego „WILKI” i Ferdinanda „PODRÓŻ W GŁAB NOCY”.

# Nowa afera przemytnicza w Łodzi

Z Górnego Śląska do Łodzi przemycono 110 klg. starych kapeluszy. — Skarb poniósł straty, sięgające 16.000 złotych. — Korespondencja zagranicznych przemytników wykryta w mieszkaniu przy ul. Nawrot 68

Łódź, 3 grudnia  
Przed dwoma tygodniami jak donosi „Express”, łódzkie władze celne wykryły afery przemytniczą, wskutek której skarb państwa poniósł poważne straty pieniężne. Chodziło wtedy o to, iż do Łodzi przemycono z Górnego Śląska transporty używanych kapeluszy, które następnie bywały sprzedawane jako nowe.

Obecnie notujemy niemal identyczną aferę, zakrojoną jednakże na większą skalę.

Przed kilku dniami na Górnym Śląsku, w okolicy Królewskiej Huty nieznanymi dotychczas władzom osobnikami, nadali koleją 110 klg. przemyconych z Niemiec kapeluszy. Przemysł został załodowany w kosze

**I WYSŁANY DO ŁODZI POD ADRESEM NIEJAKIEGO A. G. ZAMIESZKAŁEGO PRZY ULICY NAWROT 68.**

A. G. transport przemysłu odebrał i ulokował go tymczasem w prywatnym mieszkaniu.

Atoli straż graniczna na Górnym Śląsku bezpośrednio po wysłaniu transportu do Łodzi, wpadła na ślad przemysłu w wielkiej ilości kapeluszy. Prowadzone dochodzenia wykazały, iż wysłany do Łodzi ładunek zawierał właśnie te kapelusze.

Tymczasem komisariat straży granicznej w Łodzi delegował na ul. Nawrot 68 kilku wywiadowców, którzy w mieszkaniu A. G. znaleźli jeszcze nierozpakowany przemysł, przedstawiający znaczną wartość pieniężną. Jednocześnie przeprowadzając rewizję w mieszkaniu

WYWIADOWCY ZNALEZLI OBSZERNA KORESPONDENCJE ZAGRANICZNYCH SZMUGLERÓW SKIEROWANA DO A. G.

Przeciwko p. A. G. zostanie wytoczona sprawa karno-sądowa (ak)

Lisy te zawierały fachowe instrukcje, dotyczące sposobu odwiezienia kapeluszy i ich sprzedaży miejscowym odbiorcom.

Transport przemyconych z Niemiec kapeluszy, który naraził skarb polski na straty sięgające 16.000 złotych, skierowano do urzędu celnego przy dworcu Kaliskim.

Przeciwko p. A. G. zostanie wytoczona sprawa karno-sądowa (ak)

## Tajemnicze samobójstwo

kierownika urzędu celnego  
Król. Huta, 3 grudnia.

Dziś o godz. 6.45 rano kierownik urzędu celnego na przejściu granicznym „Karol Emanuel” w powiecie świętochłowickim, Emeryk Kleśnik, popełnił samobójstwo. Powiesił się on na poręczy w piwnicy domu przy ul. Kościelnej w Lagiewnikach.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono. W związku z samobójstwem, dykcja cel w Mysłowicach przeprowadziła badanie księgowości urzędu celnego „Karol Emanuel”.

## Frontem na Zachód — dewizą każdego Polaka

# Meksykańska gra zręczności

jest niczem innym, jak nieuczciwym żerowaniem na kieszeni naiwnych

## „Salony gry” należy czempredzej zlikwidować

Łódź, 3 grudnia.

W godzinach wieczorowych można zaobserwować w różnych punktach miasta — przeważnie w niszach i w bramach, jasno oświetlone stoiska często pod szerokim parasolem, a wokół tłok „narodu” wszelakiego autorkamentu.

Niktby nie przypuszczał, że tak jakśmy dopiero z nastaniem mroku poja-

wiające się „imprezy” są przedsiębiorstwami żerującymi na skłonnościach do hazardu szerokiej rzeszy ludzi, którzy — nie widząc innego źródła dochodu do grosza — nie bacząc na wcale grube stawki i na bardzo ciężkie warunki samej gry — chętnie płacą ciężko zarobowane grosze — byleby wygrać..

Liczni czytelnicy naszego pisma już od kilku dni zgłaszały do naszej redakcji skargi na wyzysk, jaki uprawiają właściciele owych stoisk.

Sama gra jest prosta i napozór niewinna. Jest to gra w kości. Trzeba rzucić 8 kostek w ten sposób, by.. wygrać. Noszą więc oficjalną nazwę „meksykańskiej gry zręczności”. Lecz wygrać można tylko wtedy gdy rzut da więcej niż 34 oczka i mniej niż 22 oczka. Jeśli zważyć, że średnia arytmetyczna kostek wynosi 28 (6 plus podzielone przez 2 i pomnożone przez 8) — to przyznać trzeba, że panowie właściciele, względnie dzierżawcy tych imprez ubezpieczają się doskonale.

Pieniądzy oficjalnie wypłacać nie wolno. Wolno tylko dawać nagrody w naturze. Lecz każdemu z grających wolno rzec się przedmiotu i żądać gotówki. Stawka może być przez niefortunną ofiarę hazardu oznaczona dowolnie — łódzkie Monte Carla w bramach nie ma ją żadnych minimum ani maximum.

Wygrane w zależności od rzutu — wypłacane są według specjalnej tabeli.

Impreza prowadzona jest w ten sposób, że gracz, u którego „krupierzy” zwyższą większą sumę w portfelu, do słownie nie jest wypuszczony wcześniej aż się spłuka do ostatniej nitki. Gdy mu się nie powodzi w grze — liście krupierzy naumyślnie szybko licząc oczka dodają lub ujmują tyle, by rzut był zyskowy — ktoś będzie sprawdzał, gdy mu krupier oznajmia, że wygrał?..

Poza tem, kto namawia nawet swego najbliższego przyjaciela, by dał spokój — by nie pozwalał się obdzierać w jednej z takich jaskiń — ten może się narazić na mocne cięgi ze strony „przedsiębiorców”.

Nic dziwnego, że w tych warunkach interesy te kwitują i prosperują jak żadne przedsiębiorstwa w mieście. Już nie w bramach, lecz w najlepszych punktach miasta otwierają panowie wydrwigrasze wręcz „salony” gry — łupią swych graczy w sposób zupełnie niesalonowy.

Znane nam są wypadki, w których ludzie potracili na grze w tego rodzaju salonach grube setki..

Mamy nadzieję, że władze wejdą w ten niezdrowy stan rzeczy i jaskinie gry znikną z naszego miasta.. (gr)

## Usiłował zniewolić dziewczynę

Sąd skazał Kwiatka na rok więzienia

Lublin, 3 grudnia.

Młoda przystojna Natalia Dziedzicówna, mieszkanka jednej z okolicznych wsi powiatu lubartowskiego udała się pewnego dnia w kierunku Lubartowa, celem sprzedania produktów rolnych. Porą była wieczorowa i zosza prowadząca do Lubartowa była prawie pusta.

Dziewczyna rażno posuwała się naprzód, gdy w tem z przydrożnego rowu wyskoczył jakiś osobnik, który rzucił się na nią i usiłował dokonać gwałtu.

Napadnięta nie straciła jednak przytomności i w czasie szamotania się z nieznanym mężczyzną ugryzła go w palec aż do krwi. Młodzieniec zawył z bólu i na chwilę zwolnił swą ofiarę z uścisku, z czego skorzystała Dziedzicówna i co tchu zaczęła uciekać.

Wdrożone natychmiast dochodzenie ujawniło sprawcę napadu, którym się okazał niejaki Jan Kwiatek.

Sąd Okręgowy skazał Kwiatka na rok więzienia, zaś Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrok ten zatwierdził.

## Zonobójca zawisł na szubienicy

Włno, 3 grudnia.

Wczoraj wyrokiem sądu doraźnego w Wilejce został stracony zonobójca, Michał Rusak.

Szczegóły, dotyczące tej zbrodni, omówiliśmy niedawno.

### WYJAŚNIENIE.

W związku z artykułem zamieszczonym w „Expressie” z dnia 26 listopada, zatytułowanym: „Domagamy się zdrowego mleka!” — wyjaśniamy, że miast „kwestionuje się 5 próbek”, winno być „kwestionuje się 5 próbek”.

## 20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę M. Siemińskiego.

Wystawa prac artysty-malarza Mieczysława Siemińskiego w salonach b. pałacu Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 74, cieszy się niezwykle wprost powodzeniem. Nic dziwnego zresztą, albowiem wystawa ta jest istotnie ewenementem artystycznym Łodzi.

Różnorodność materiału i techniki daje publiczności możliwość poznania przebogatej kolekcji płócien p. Siemińskiego. Utalentowany ten artysta wystawia przeszło sto swolch prac, to też zainteresować może jaknajszersze rzesze publiczności.

Ostatnio, ulegając prośbom ze strony miłośników sztuki, a pragnąc zarazem umożliwić zwiedzenie wystawy, p. Siemiński postanowił znacznie obniżyć ceny wejścia. Bilet wstępu kosztować będzie tylko 20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych — po 15 groszy.

# Groźny wywrotowiec skazany na śmierć

Wyrok sądu doraźnego w Kowlu

Kowel, 3 grudnia.

Na sesji wyjazdowej w Kowlu różnińskiego sądu okręgowego toczyła się

onegdaj sprawa w trybie doraźnym przeciwko mieszkańcowi wsi Nowruski, gm. kamińskiej, 23-letniemu Tarasowi

Karpacie, oskarżonemu o zorganizowanie bandy wywrotowców, która szerzyła terror na terenie powiatu kowelskiego, dokonując napadów rabunkowych oraz nawoływała ludność miejscową do zbrojnego powstania, celem oderwania części terytorjum od państwa polskiego.

Przy zlikwidowaniu tej niebezpiecznej bandy, która grasowała przez dłuższy czas w kowelskiem, udało się prowdyrowi szajki Karpacie zbiec i przedostać się przez kordon straży pogranicznej i przejść do Rosji Sow.

Oskarżony zabił jednak i wrócił na terytorjum Polski, gdzie został zatrzymany przez gajowego, który oddał go w ręce władz bezpieczeństwa.

Oskarżony nie przyznaje się do inkryminowanych mu czynów, twierdząc tylko, że był szefem ukraińskiej partii „Sel-Rob” we wsi Noworuski.

Po całodziennym rozprawie, przesłuchaniu licznych świadków, mowy obrońców Podurskiego i Zadornowskiego oraz prokuratora sąd wyznosił wyrok, skazujący wywrotowca na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca skierowała prośbę do P. Prezydenta Rzplitej o łaskę.

## Zheczczenie cmentarza pod Kielcami

Zbrodniczym osobnikom udało się zbiec

Kielce, 3 grudnia.

W Daleszycach zaszedł burzający fakt zheczczenia cmentarza parafialnego. Nieznani sprawcy na grobie ś. p. Zofii Kisielówny obalili figurę kleczącego anioła, zaś na grobach ś. p. Marianny i Michała Łukawskich utracili głowę figury Matki Boskiej.

Ponadto na pomniku ś. p. ks. Stani-

śława Dziurskiego usiłowali stracić krzyż, lecz nie dali rady i poprzestali na zniszczeniu fotografii zmarłego.

Energiczne dochodzenia policyjne pozostały narazie bez rezultatu. Ludność miejscowa sądzi, że ma się tu do czynienia z wystąpieniem komunistów bezbożników.

## Tajemnicza kradzież pieniędzy w Kraśniku,

przeznaczonych na wypłaty dla kolejarzy

Lublin, 3 grudnia.

Na stację kolejową w Kraśniku nadeszły w poniedziałek pieniądze do wypłacenia pensyj urzędnikom kolejowym, zatrudnionym na tamtejszej stacji.

Pieniądze te w kwocie 3.500 zł. leżały w gabinecie zawiadowcy stacji, w szufladzie biurka.

Gdy w dniu onegdajszym w zamiarze wypłacenia urzędnikom otworzył szufładę, zastał tylko papier w którym pieniądze były owinięte.

Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, celem wyświelenia szczegółów tej tajemniczej kradzieży.

## Pomóżcie bezrobotnym!





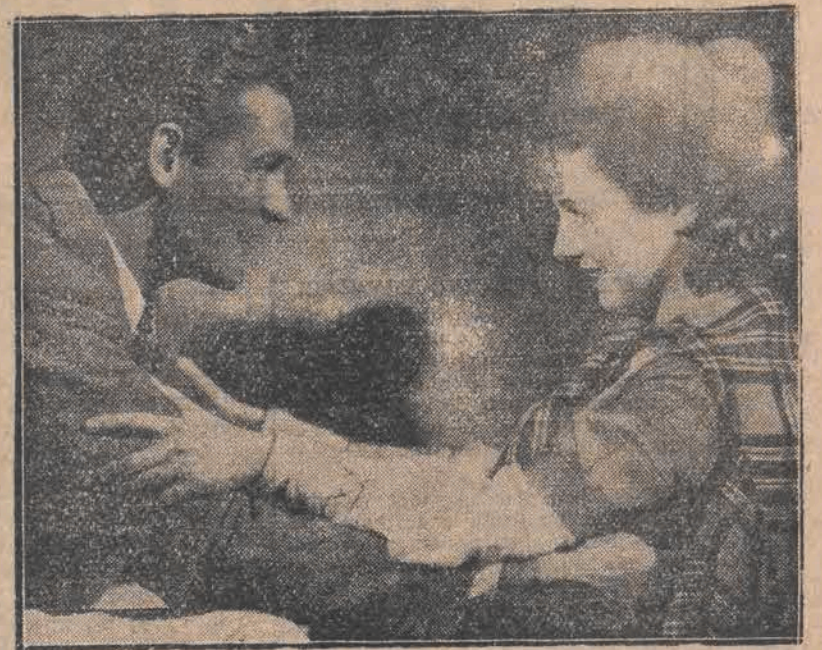
# Aresztowanie niebezpiecznego oszusta

który grasował na terenie woj. lubelskiego

Lublin, 3 grudnia.  
Na terenie Lublina i województwa grasował od dłuższego czasu niejaki Kazimierz Bereszca, który zajmował się sprzedawaniem losów, zaopatrzonych w pieczęć Stowarzyszenie Urzędników Prywatnych w Krakowie.  
Ponieważ policji wydawał się ten osobnik podejrzany zainteresowano się nim i okazało się, że wyżej wspomniane stowarzyszenie żadnej loterii nie urządza,

że on wydrukował 1.400 losów, z których zdołał już sprzedać 600 sztuk po 10 złotych. W ten sposób oszust nabrał mieszkańców Lublina i okolicy na 6.000 zł.  
Niezależnie od tego Bereszca ogłaszał się w różnych pismach, że udziela posady za kaucją starając się w ten sposób wciągnąć naiwnych.  
Niebezpiecznego ptaszka aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Najprzystojniejszy amant **Charles Farrell**  
Słodki kopciuszek ekranu **Janet Gaynor**  
**niezrównana para**



w superfilmie produkcji FOXA 1933 p. t.  
**BŁĘKITNA RAPSODJA**  
Pocz. o g. 12 od g. 12-4 CENY ZNIŻONE.  
Aparatura Western Electric.  
Passepartouts i bilety wolnych wejść nieważne. 150-2

Wzdechnięcie do zębów  
pasta na eliksirze  
**CHERYS**  
ZADĄĆ WARSZAWA

**Dr. HELLER**  
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
przeprowadził się na ul.  
**Traugutta 8** Telefon 179-89  
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppol. niedz. i święta od 11 do 2 po pol.

DOKTOR  
**REICHER** 3.95  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1.

**OLLA GUM**  
NIE PRZERWATYWY! —  
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA“**  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

NIE ZAPOMINAJCIE, ŻE FABRYKA „CHRONOMETRE“  
jest najtańsza w Łodzi, Piotrkowska 116 zegarków i budzików kieszon. wyr. wiecz. szkło 5 lat gwarancji. 3.95, świec. cyferbl. 4.95, 8.95 i 15.20, 25 na rękę damskie lub męskie 8.95, 12.15 i 18.25. Dewiski od zł. 1. budziki od 7.50 damskie złote 21.50 i t. d. Reperacja na miejscu.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr  
**SPLENDID**  
Naratowicza 20

Dziś premiera

Ostatnie dni! Po raz pierwszy w Łodzi! **COHN I KELLY W HOLLYWOOD**  
Dźwiękowe Kino-Teatry Dziś najweselsza komedia wszystkich czasów!  
Najzabawniejsza para aktorów bawi publiczność w najnowszej komedii.  
**Bomby Humoru: Śmiech do łez! Arcykomiczne sytuacje!**  
Wszyscy bez wyjątku do „METRO“ i „ADRII“ — Nadprogram farsa p. t. „COBY BYŁO GDYBY...“

Dziś i dni następnych **BEZKONKURENCYJNY PROGRAM**

**„Bezimienni Bohaterowie“** | **„Podwójna Gra“**  
Największy sensacyjny film polski — W rol głównej M. Bogda, Zula Pogorzelska, A. Brodzisz i E. Bodo  
Nadprogram: humorystyczna farsa. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-et, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej

**George O'Brien** w roli kapitana marynarki w walce z łodzią podw. niemiecką „U 172“ oraz Marlon Lessing w roli **KOBIETY SZPIEGA NIEMIEC.**  
Która została zabroniona przez cenzurę w Niemczech p. t.  
**„ZWYCIĘSTWO“**  
Wkrótce „Metro“ i „Adria“

DOKTOR 40-2  
**H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych moczopięciowych i skórnych  
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.  
tel. 205-38.  
czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
11-1 ) przyjmuje  
2-3 ) kobieta-lekarz  
w niedziele i święta od 9-2 pp.  
leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.  
Porada 3 zł.

Dr. MED.  
**M. Glazer**  
Choroby skórne i weneryczne  
POWROĆ. 30-2  
Zielona 6. tel. 185-49.  
Przyjmuje od 11-2 i od 7-8,30 wiecz.

Dr. 30-2  
**W. BALICKA**  
ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci  
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

**UBIORY**  
męskie, damskie oraz KOZUSZKI  
krótkie i długie poleca na RĄTY  
**„Konfekcja Krajowa“**  
NOWOMIEJSKA 8, tel. 245-48  
w podwórzu na lewo 22-2

**Szkoła Tańca**  
Zygmunta Henrykowskiego  
CEGIELNIANA 21, tel. 168-43,  
zawiadamia, że od d. 5 grudnia r. b. rozpoczyna kurs tańców nowoczesnych jak: **BIGUINE, TANGO NILA** i innych.  
Zapisy przyjmuje w Szkole od 10 rano do 22 wieczór.

**Dr. J. NADEL**  
ginekolog  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8  
**POMORSKA 7**  
TELEFON 127-84

Dr. med. 2-30  
**H. Lubicz**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych  
**Cegielniana № 7**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

**PRZYCHODNIA**  
LEKARSKO - DENTYSTYCZNA  
W RUDZIE-PAB. „MARYSIN“, STASZYCA 110.  
Choroby wewn. i dzieci:  
DR. MÜLLER, od 8-9 i od 5-7 wiecz.  
Choroby chirurg. i kobiece:  
DR. ALFRED FISCHER, od 4-5,30 p. p.  
Choroby zębów i zęby sztuczne:  
Lek. Dent. P. HURWICZOWA, od 12-3 p. p. 40-2

DOKTOR 30-2  
**Ziomkowski**  
chor. skórne, weneryczne i moczopięciowe  
**6-go Sierpnia 2**  
przyjmuje do 8.30 rano, od 2-4 po pol i od 8-9 w. w niedz. i święta od 10-1-ej.

Dr. MED. 30-2  
**J. Schorr**  
(latem w Iwoniczu - Zdroju)  
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.  
ŁÓDŹ, GDANSKA 11, Telef. 226-85.  
od g. 3-6.

DR. MED.  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPĘCIOWYCH  
**NAWROT 32, Tel. 213-18**  
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-9 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 30-2

Doktor 30-2  
**KLINGER**  
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)  
**ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.**  
Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12.

**GAZOWY** piec kąpielowy w dobrym stanie, najchętniej zagraniczny, niskołany z przelaznikiem na przysznie, okazujecie kupie. Oferty sub: „Gotówka“.

Dr. med.  
**H. Klaczkowa**  
położnictwo i choroby kobiece  
**Piotrkowska 99.**  
tel. 213-66  
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.

Doktor 30-2  
**BERMAN**  
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
**CEGIELNIANA № 15,**  
tel. 149-07  
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 9-1.

**ZIOTO, BIŻUTERJE,** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny, Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

**DRÓBNE** ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici“  
**POKÓJ** frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83. front m. 10 9-10, 2-4, 7-8 wiecz.

# Nieuzasadniona napaść i niefortunna obrona

## Kto powinien reprezentować Łódź w wadze półciężkiej

Ustalenie składu pięściarskiej reprezentacji Łodzi na mecz ze Szwecją jest w obecnej chwili rzeczą dość trudną. Mimo, iż jesteśmy w okresie świetnych sukcesów Chmielewskiego i Garncarka, którzy świadczyli niby o wysokim poziomie boksu łódzkiego, posiadamy obok nich jedynie jeszcze Klimezaka, który wraz z tą dwójką potrafi bezwzględnie godnie bronić barw naszego miasta.

Reszta jest w mniej lub więcej słabej formie, a już zupełnie katastrofalnie przedstawia się sprawa z obsadzeniem wagi półciężkiej.

Mieliśmy w niej do niedawna jeszcze Wurma, odbywającego obecnie swą powinność wojskową w Rzeszowie zbyt odległym od Łodzi, by go można było sprowadzić. To też z radością powitano onegdajszą uchwałę zarządu Ł. O. Z. B., zamierzającego uzupełnić skład reprezentacji świetnym pięściarzem stołecznym mistrzem Polski Walerjanem Karpińskim z C. W. S-u.

Zarząd Ł. O. Z. B. powziął uchwałę tą kierując się jedynie troską o wynik spotkania z groźnym zespołem Szwedów. Nie wszyscy jednak chcą to zrozumieć, gdyż oto w jednym z pism poranych ukazał się utrzymywany w ostrym tonie artykuł atakujący zarząd Ł. O. Z. B. jak też i Bogu ducha winnego Karpińskiego.

W pogoni za sensacją pismo to stara się dowiedzieć, że wstawienie Karpińskiego ze Skody, do której autor artykułu przydzielił go, będzie osłabieniem drużyny Łodzi, która ma przecież doskonałego Kempę.

Jest też tam mowa o przypadkowym zdobyciu tytułu mistrza Polski przez Karpińskiego i o wielu innych niezwykle „ciekawych” sensacjach. Dziwna jest ta sprawa z Kempą.

### Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

**Sobota:**  
Boks: Sala Geyera, ul. Piotrkowska 295, o godz. 17.30 mecz bokserski ŁKS—Bar Kochba.

**Gry sportowe.** Sala Niemieckiego Gimnazjum, przy Al. Kościuszki, od godz. 17-ej dalsze mecze o puchary: „Triumfu” oraz decydujący mecz o utrzymanie się w kl. A w siatkówce żeńskiej.

**Walne zebrania:** w lokalu ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej 174, o godz. 17-ej walne zebranie okręgowego Związku Pływackiego.

**Niedziela:**  
**Zapaśnictwo:** W lokalu Wimpy, przy ul. Rokicińskiej 81, o godz. 15-ej, mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach: Sokół — Wima.

### Sąd nad sędzią.

W związku z głośną obecnie sprawą sędziowania przez prezesa PZB p. Baranowskiego na meczu międzynarodowym Polska — Niemcy, który nie posiadał ku temu odpowiednich kwalifikacji wymaganych regulaminem, zostało zwołane na 12 grudnia b. r. zebranie dyskusyjne wszystkich sędziów bokserskich (w Poznaniu), które orzeknie się w tej sprawie przed wydaniem ostatecznej decyzji.

Bo zastanówmy się tylko: jego klub macierzysty rozgrywa dwa poważne spotkania i do wagi półciężkiej wystawia najpierw Łompiesia, a później Stahla I, którzy w obu spotkaniach nie zdobyli ani jednego punktu. Czyżby więc I. K. P. wiedząc o „świetnej” formie Kempy nie wystawiło go z jakichś zakulisowych powodów, rezygnując już z góry z cennych czterech punktów.

Nie, kierownictwo I. K. P. wie dobrze, że zawodnika, który od 8 miesięcy nie startował, trenując też przez ten czas jedynie dorywczo nie wolno wystawiać do poważniejszego spotkania. Tak jest w wypadku z Kempą.

Takiego zdania był też i Ł. O. Z. B. O umiejętnościach Karpińskiego nie potrzeba się rozwodzić, wystarczy przypomnieć jedynie historię jego ostatnich walk. Już samo zwycięstwo nad Chmielewskim i twardym Zielińskim, co przyniosło mu zaszczytne mistrzostwo, mówi samo za siebie.

A jego piękna walka z Zahatmeyerem mają jeszcze żywo w pamięci wszyscy ci, którzy ją obserwowali.

Niestety, z tą pamięcią jest nieco go

rzej, gdyż i atakujące dziś Karpińskiego pismo poranne było przed wiadomym czasem pełne pochwał dla dzielnego warszawianina.

To więc, że Karpiński o ile będzie walczył spisze się znacznie lepiej niż każdy z łodzian w tej wadze nie ulega wogóle kwestii.

Sprawa wstawienia do reprezentacji miasta zawodnika z innego ośrodka nie nasuwa, zdaniem naszym, żadnych skrępowań, gdyż jest to praktykowane wszędzie i we wszystkich gałęziach sportu.

Tak więc jeśli w meczu Szwecja — Łódź wystąpi jeden zawodnik warszawski nie będzie to żadną ujmą dla nas, a przyczyni się bezwzględnie do godniejszego zaprezentowania sportu polskiego o co prawdopodobnie chodził inicjator meczu.

Gdyby uchwała ta miała być jedno-myślna, a sprzeciwić się jej miał ponoć kapitan związkowy, wyrazić należy zdziwienie, że dziś jeszcze znajdują się jednostki ceniące wyżej jakieś urojone ambicje osobiste czy klubowe, nad dobro ogółu.

## Jeszcze o aferze Żyjewskiego

### Zdyskwalifikowany „działacz” wyjaśnia...

Głośna afera Żyjewskiego o usiłowanie przekupstwa wydaje się być jeszcze nie zakończona. Lwowskiemu korespondentowi sportowemu PAT-icznej udało się przeprowadzić rozmowę ze zdyskwalifikowanym „działaczem” który złożył następujące oświadczenie:

Bawiąc w Krakowie na urlopie spotkałem raz na ulicy znajomych, których wypytywałem się o kolegę swego plut. Nowaka, kierownika sekcji piłki nożnej K. S. Podgórze. Po chwili przystąpił do rozmawiających jakiś pan, który przedstawił się jako sekretarz Podgórze, nazwił się i po kilku minutach rozmowy oświadczył, że na wypadek kłeski Podgórze z Legią poznańską, a temsamem i utraty szans na dostanie się do Ligi, zarząd Podgórze gotów będzie przyznać się, że w barwach drużyny grał nieuprawniony gracz, naturalnie za odpowiednim odszkodowaniem, którego wysokość pan ten nie skonkretyzował. W dalszym ciągu pan ów rzekomo sekretarz Podgórze, poprosił sierż. Żyjewskiego, by za dwa dni porozumiał się z członkiem zarządu Podgórze inż. Kreuwirthem (tel. 130-28) w tej sprawie, czego jednak Żyjewski nie uczynił, gdyż nie będąc członkiem Polonii nie sądził, by był uprawniony do jakichkolwiek pertraktacji.

W sprawie sędziego Schneidra sierż. Żyjewski stwierdza, że kierując się

patriotyzmem lokalnym przystąpił do niego na ulicy z zapytaniem, czy zna graczy Podgórze, którzy grali w Przemysłu, ponieważ chciał się w ten sposób dowiedzieć, czy w miejsce Myconia grał faktycznie inny gracz. P. Schneider odpowiedział, że skład wysłał do Warszawy, a graczy nie jest obowiązany osobiście znać.

W związku ze stawianym zarzutem skaperowania do Polonii Malczyka stwierdza Żyjewski, że od 3 maja 1931 do końca września 1931 bawił na manewrach, gdzie został nawet kontuzjowany tak, że do końca 1932 r. przebywał w szpitalu wojskowym w Warszawie, a zatem zarzut skaperowania Malczyka jest zupełnie nieaktualny. Sierż. Żyjewski dziwi się, że Malczyk nie uważał dotychczas za stosowne osobiście wersji sprostowań.

Żyjewski jest bardzo przygnębiony, zarzuca on PZPN-owi, że dochodzenia przeprowadził jednostronnie, że skazano go bez przesłuchania, a pozatem Żyjewski stwierdza, iż nie będąc członkiem żadnego klubu nie może też podlegać jurysdykcji PZPN-u, który nie ma go prawa dyskwalifikować. Zwrócił on się do swych przełożonych władz z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na wniesienie skargi sądowej przeciw oszczercom.

## Rozmaitości sportowe

Węgierscy mistrzowie tenisa stołowego Szabados i Bellak, którzy od dłuższego czasu zamieszkują w Berlinie zostali przed kilku dniami zdyskwalifikowani przez Niemiecki Związek Tenisa Stołowego za pobieranie wysokich honorariów.

Obydwaj mistrzowie świata od dłuższego czasu urządzali występy w klubach i salonach gier sportowych w Berlinie, pobierając jak zostało stwierdzone przez związek niemiecki wysokie gaże.

O decyzji swej zawiadomiły władze niemieckiego związku węgierski oraz Mie-

dzynarodowy Związek Tenisa Stołowego.

Znana czeska drużyna piłkarska Sparta (Kladno) postanowiła zgłosić się do obozu zawodowego z dniem 1 stycznia.

Drużyna ta jak wiadomo grała do tej pory w lidze amatorskiej.

Łódzki Klub Sportowy obchodzić będzie w przyszłym roku jubileusz 25-cio lecia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w drugiej połowie czerwca.

Opinia Łodzi sportowej stoi zgodnie za Ł. O. Z. B., któremu wyrazić należy uznanie za dążenie do jaknajlepszego przeprowadzenia imprezy czwartkowej.

Na zakończenie nadmienić warto, że właśnie to pismo zaatakowało dopiero w środę kapitana Ł. O. Z. B. za wystawienie Kempy, domagając się kategorycznej zmiany. Gdzie zdrowy rozsądek?!!

### Ł.K.S.—Bar-Kochba.

#### Dziś mecz bokserski w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, zapowiadany mecz bokserski między zespołami ŁKS-u i Bar Kochby. Mecz zostanie rozegrany w siedmiu wagach, od papierowej do średniej, poczem nastąpi walka towarzyska w w. półc. między Stahlem II (IKP) a Włodarczykiem (ŁKS).

Zestawienie par na dzisiejszy mecz zostało uskutecznione następująco: w. pap. Antczak (ŁKS) — Lieberman (BK), w. musza: Krzywański II (ŁKS) — Szmysiewicz (BK), w. kog. Piestrzyński (ŁKS) — Wolfowicz (BK), w. piórk. Szmigiel (ŁKS) — Białystok (BK), w. lekka: Sobalski (ŁKS) — Wdowiński (BK), w. półśrednia: Jaranowski (ŁKS) — Jeziorow (BK) i waga średnia Kosiński (ŁKS) — vacat.

Mecz zapowiada się ciekawie, przyczem w barwach ŁKS-u po raz pierwszy wystąpi oficjalnie, po dłuższym pauzowaniu doskonały bokser Piestrzyński.

Początek zawodów wyznaczono na godz. 17.30. Sędzią ringowym będzie p. Nowak.

### Życia klubów i związków sportowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi, o godz. 17-ej w lokalu ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej 174, doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, na którym prócz odczytania sprawozdania za sezon ubiegły, zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Pabjanicach w lokalu klubu Kruszeender doroczne Walne Zebranie podokręgu pabjanickiego ŁOZGS-u. Na zebraniu ten zarząd podokręgu złoży sprawozdanie, poczem nastąpią wybory nowych władz podokręgu.

Z ramienia ŁOZGS-u wyjeżdżają na to zebranie, jako delegaci pp. Merle i inż. Weinberg.

### Aktualja.

Zespół bokserski Goplanji z Inowrocławia, który stoczy walkę z reprezentacją Sztokholmu w dniu 6 b. m. zasilony zostanie dwoma zawodnikami Goplanji.

Łódzki Klub Sportowy obchodzić będzie w przyszłym sezonie jubileusz 25 lecia. Komisja jubileuszowa przystąpiła już do opracowania programu jubileuszowego.

W meczu tenisowym, rozegranym w hali w miejscowości Brisbane drużyna Stanów Zjednoczonych pokonała Australję w stosunku 9:1.

Jedyny punkt dla Australji uzyskał 16-to letni McGranth.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz miętrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie bracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.

# Ostatnia minuta.

## Armia amerykańska będzie powiększona

o 14 tysięcy oficerów i 165 tys. żołnierzy

Nowy Jork, 3 grudnia.  
(Telegram własny)

(t) Naskutek raportu szefa sztabu generalnego o zbyt słabej sile obronnej armji lądowej w najbliższym czasie ma zapas uchwała o powiększeniu armji o 165 tysięcy żołnierzy oraz 14 tysięcy oficerów. Odpowiednie kredyty zostały już wstawione do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

## 300 milionów dolarów rocznie

ma przynieść podatek od piwa w Ameryce

Nowy Jork, 3 grudnia.  
(Telegram własny)

(t) Projekt częściowego zniesienia prohibicji został wniesiony do kongresu. Będzie on rozpatrzony jeszcze przed Nowym Rokiem. Wnioskodawcy podkreślają, iż podatek od piwa może przynieść 300 milionów dolarów rocznie, a temsamem przyczynić się do zmniejszenia deficytu budżetowego. Na zebraniu właściciele browarów postanowiono utworzyć kartel, aby wykluczyć wszelką konkurencję.

## Walka z przemytnikami na dachu domu mieszkalnego

Tallin, 3 grudnia.  
(Telegram własny)

(t) Przemycnicy alkoholu usiłowali wczoraj w niezwykle szybkim tempie przejechać w samochodzie granicę.

Strażnicy, którzy poznali, przemycników zaczęli ostrzeliwać samochód. Przemycnikom mimo to udało się zbiec do miasta. W mieście porucili oni samochód i zaczęli uciekać. Przemycnicy dostali się na dach domu mieszkalnego, chcąc uciec przed pościgiem. Na dachu rozegrała się pomiędzy strażnikami a przemycnikami walka, aż wreszcie zdolano ich zaarrestować.

## Francusko-sowiecki pakt o nieagresji



W Paryżu podpisano pakt o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami. Na zdjęciu widzimy posła sowieckiego Dowgalewskiego w chwili podpisywania paktu. Obok stoi premier francuski Herriot.

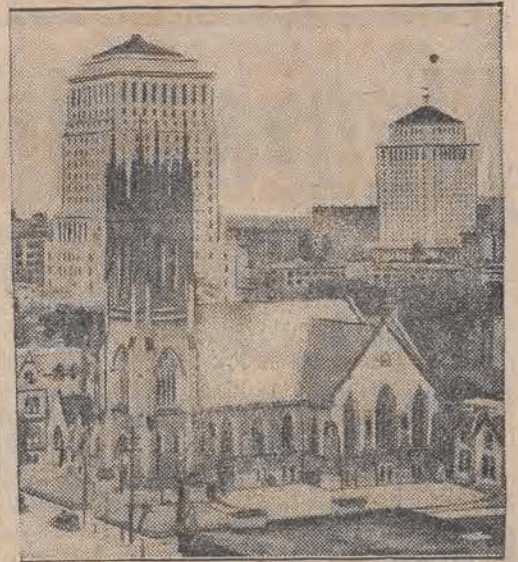
## Demonstracje antytraktatowe w Bułgarii



W rocznicę zawarcia traktatu w Neuilly, który skrzywdził w dużym stopniu Bułgarię, odbierając jej połacie ziem na rzecz Turcji, Grecji i Jugosławji, w Sofii odbyły się demonstracje uliczne.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

## Katastrofalna eksplozja w Montrealu



W Montrealu, jednym z największych miast Kanady, wskutek nagromadzenia gazów w przewodach kanalizacyjnych, wybuchły straszliwe eksplozje, powodując pożary i zawalenia się domów.

## Zabijanie zwierząt elektrycznością



W Paryżu skonstruowano specjalny aparat elektryczny do bezbolesnego i humanitarnego uboju zwierząt.

### Codzienna nowelka

## Znakomita wróżka

Gdy taksówka zatrzymała się przed domem, w którym Helena zamieszkiwała szofer zakomunikował, że licznik wybił trzy złote. Helena stwierdziła wówczas ku wielkiemu swemu przerażeniu, że niema torebki.

Gdzie ją mogła pozostawić. W aucie torebki nie było. W ciągu tego dnia odwiedziła kilkanaście osób i poczyniła zakupy w najrozmaitszych sklepach. Chyba więc gdzieś zapomniała torebki.

Do tej pory nigdy jeszcze jej się to nie zdarzyło. Helena zawsze była bardzo uważna i nie należała do tej kategorii ludzi, którzy wczesne coś guba.

W torebce znajdowało się 500 złotych. Była to suma, którą otrzymała za całonocną pracę w biurze. Miała więc wszystko stracić?

— Nie, to niemożliwe!

Tymczasem szofer poczał się już niecierpliwie.  
— Nie będę dłużej czekał — oświadczył kategorycznie — musisz otrzymać pieniądze.

Helena nie miała w domu ani grosza. Na szczęście spotkała na schodach sąsiadkę, która jej pożyczyła trzy złote.

Helena nie wróciła już do mieszkania. Musiała przecież szukać torebki.

Udała się przede wszystkim do biura, ale niestety, okazało się, że tam nic nie wiedzą o jej torebce. Z kolei odwiedziła

znajomych, a następnie wszystkie sklepy, w których czyniła zakupy.

Nie znalazła jednak zguby.

Gdy późnym wieczorem powróciła do domu, była niesłychanie zdenerwowana. To było przecież straszne! Cały miesiąc pracowała po to by w rezultacie zgubić zarobione pieniądze!

Leżąc w łóżku przypominała sobie nagle, że jedna z jej przyjaciółek, Klementyna, opowiadała jej istotnie cudo o pewnej wróżce. Kabalarka ta miała właśnie zasłynąć z tego, iż zawsze odnajdywała skradzione, lub zgubione przedmioty.

Helena nie wierzyła w tego rodzaju cuda. Gdy przyjaciółka opowiadała jej o wróżce, śmiała się głośno.

Obecnie jednak, gdy poniosła tak dotkliwą stratę, doszła do wniosku, że powinna zasięgnąć porady kabalarki. — Może jednak ta kobieta zdoła jej pomóc?

Nazajutrz rano Helena zdobyła adres wróżki i natychmiast udała się do niej.

Wróżka mieszkała na przedmieściu, w starej, odrapaniej kamienicy. Była to Niemloda już niewiasta, chuda, koścista i niechlujnie ubrana.

W pokoju, w którym przyjmowała klientów było tak trudno, że Helene ogarnęło obrzydzenie.

— Czego pani sobie życzy? — spy-

tała kabalarka, spoglądając uważnie na przybyłą.

— Zgubiłam torebkę — odparła jej Helena.

Wróżka nie pytała więcej o nic. Kabalarka Helenie pokazała prawa dłoń.

Przez parę chwil spoglądała milcząco na linję jej ręki i wreszcie powiedziała:

— W torebce znajdowało się 500 złotych i rozmaite drobiazgi, prawda?

— Tak jest — odparła zdziwiona dziewczyna.

— A czy da mi pani 10 procent tej sumy, gdy pani otrzyma zgubę? — pytała dalej wróżka, spoglądając klientce prosto w oczy.

— Ależ oczywiście.

— Proszę natychmiast pójść do sklepu tytoniowego Gintera, który znajduje się w domu obok głównej poczty. Gdy pani tam zastanie Gintera, proszę mu określić, jak torebka wygląda i ile w niej znajduje się pieniędzy. Proszę pamiętać, że jedno zbyteczne słowo może wszystko zepsuć. Nie wolno o nic pytać właściciela sklepu, nie wolno z nim prowadzić żadnej rozmowy. Natychmiast po otrzymaniu torebki musi się pani do mnie zgłosić.

Helena zastosowała się ściśle do otrzymanych wskazówek.

Do tej pory nigdy nie wierzyła wróżkom, ale ta kobieta wywarła na niej niesamowite wrażenie.

Pan Ginter, którego dość szybko odnalazła, bardzo uprzejmie spytał ją o wartość torebki. Gdy mu udzieliła do-

kładnej odpowiedzi, wydał jej zgubę.

Helena wróciła do wróżki. Kabalarka nie dziwiła się wcale, gdy dziewczyna pokazała jej torebkę.

— Ja się nigdy nie mylę — odpowiedziała z pewną dumą.

Gdy otrzymała 50 złotych podziękowała dość sucho.

Helena nie mogła zapomnieć o całej tej historii. Nazajutrz rano odwiedziła Gintera. Gdy miała już pieniądze nie bała się z nim rozmawiać. Ten człowiek z pewnością potrafił jej wiele wyjaśnić.

Ginter okazał się człowiekiem bardzo uprzejmym i rozmownym.

— Nie powiedziałem wczoraj pani w jaki sposób zdobyłem tę torebkę — rzekł — ponieważ zauważyłem, że pani chce ze mną rozmawiać. Było to tak. Jechałem taksówką z kilku kolegami.

W pewnej chwili obok nas przejeżdżała inna taksówka, której drzwiczki były uchylone. Jakaś niewiasta, przypomniał mi się teraz, że była to pani, nagle zatrzasnęła drzwiczki. I w tej właśnie chwili z auta wypadła torebka. Podniosłem ją, lecz nie zdążyłem pani oddać.

Taksówka szybko zniknęła mi z oczu. W torebce znalazłem karteczkę, na której był napisany numer telefonu. Zatelefonowałem więc po paru godzinach.

Helena rozumiała już wszystko.

Przecież to był numer telefonu kabalarki. Gdy Klementyna opowiadała jej o tej kobiecie, na wszelki wypadek zapisała jej telefon.

Flora D.